

Zgoda na nieoczekiwane – Zwiastowanie

„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: »Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą«.

Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: »Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. [...]«.

Na to Maryja rzekła do anioła: »Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?«

Anioł Jej odpowiedział: »Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym«.

[...] Na to rzekła Maryja: »Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!«

Wtedy odszedł od Niej anioł”.

Ewangelia według św. Łukasza 1, 26–38.

Maryja – młoda kobieta – mieszka w niedużej miejscowości, zwanej Nazaret. Podobnie jak większość kobiet w jej wieku zajmuje się zwyczajnymi sprawami: krząta się przy domu, pomaga rodzicom i krewnym. Ma marzenia i plany na przyszłość. Niedawno zaręczyła się z Józefem, planują już ślub, potem wspólne życie. Wydaje się, że wszystko układa się tak, jak trzeba, jest dobrze. Nie ma wątpliwości, że Pan Bóg Jej obficie błogosławi.

I nagle to niecodzienne spotkanie z Aniołem Gabrielem... Fakt czy może halucynacja? I ta dziwna obietnica, że zostanie Matką Syna Bożego. Czy zrodziły się w Niej pytania o to, jak zareaguje Józef, gdy się dowie, że Ona zostanie matką? Jak o tym powiedzieć rodzicom, krewnym i znajomym? Po ludzku Maryja znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Jej niemalże idealny świat nagle rozpadł się na kawałki. Z jednej strony została wybrana przez Boga, powierzono Jej wspaniałą i odpowiedzialną rolę Matki Syna Bożego, z drugiej jednak strony musiała mierzyć się z domysłami ludzi, niedowierzeniem innych, rezygnacją ze swoich marzeń i planów.

Bycie „pielgrzymem nadziei” to wpuszczenie Pana Boga w moje „tu i teraz”. Może moje plany i marzenia legną w gruzach, może będzie się trzeba zmierzyć z niezrozumieniem i wyśmianiem przez innych, może wcale nie będzie tak pięknie, jakby się mogło wydawać. Jednak mówiąc Bogu „tak”, można mieć pewność, że wraz z nowym zadaniem Pan Bóg daje siły, mądrość i łaskę do wypełnienia tego, czego od każdego z nas oczekuje. Wyposaża nas na drogę, do której nas wzywa. I ostatecznie Pan Bóg daje nam więcej dobra i miłości, niż możemy to sobie wyobrazić.

ZADANIE

- Przeczytaj z domownikami fragment z Pisma Świętego opisujący Zwiastowanie (Łk 1, 26–38), następnie we wspólnej modlitwie podziękujcie Maryi za Jej „tak”.